

Błogosławiona siostra Julia Rodzińska jako wzór do naśladowania dla współczesnego dyrektora

Wstęp

W niniejszym stuleciu podobnie, jak w innych epokach dziejów, konsekrowani mężczyźni i kobiety dali świadectwo życia oddanego Bogu i ludziom. Potrafili zrealizować w swym życiu ideały mimo wrogości i prześladowań¹. Proces męczenników za wiarę, którzy dali świadectwo o Chrystusie w czasie II wojny światowej rozpoczęto w 1992 r. Jedną z 8 sióstr zakonnych, włączonych do grona 108 przedstawicieli różnych grup społecznych, została błogosławiona s. Julia Rodzińska. Przedstawiana jest ona jako wzór męczeństwa. Obserwując jednak dzieje życia i dostrzegając, jak umiejętni podejmowała wolę Bożą w każdej sytuacji, jak gorliwie trwała przy tych czynnościach, do których została posłana, i patrząc na koniec jej życia możemy odkrywać w niej wzór i źródło inspiracji do odważnego kroczenia drogą wierności powierzonej misji². Pragnę spojrzeć na społeczne funkcjonowanie błogosławionej w kontekście relacji międzyludzkich. Chciałabym, aby to spojrzenie pokazało autentyczność życia s. Julii dla żyjących w dzisiejszym trudnym świecie. Z relacji sióstr, osób świeckich i świadków męczeństwa można wydobyć wiele ciekawych wniosków dotyczących komunikacji z ludźmi. Wybrałam ten temat, aby pokazać, że współczesny dyrektor stawia sobie stosunki międzyludzkie na pierwszym miejscu. Dostrzega człowieka i nie traktuje go przedmiotowo. Cechy takiego właśnie dyrektora – lidera ma według mnie siostra Julia. Lider to słowo pochodzące z języka angielskiego (leader) oznacza przewodnika lub przywódcę. Jest to ktoś kto stoi na czele grupy ludzi lub organizacji. Jest on autorytetem. Wyzwała i kształtuje w ludziach ich naturalny potencjał. „Przywództwo to proces komunikacyjny, który opiera się na wzajemnej wymianie między przywódcami a ich podwładnymi”³. B. Tracy w swojej książce pokazuje, że „jeżeli dowiesz się, jak postępują ludzie sukcesu w każdej dziedzinie swojego życia, i postarasz się ich naśladować, umożliwisz sobie osiągnięcie tych

¹ J. Dombek, *Moc w słabości. Życie i męczeństwo bł. Julii Rodzińskiej, dominikanki*, Wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 2006, s. 5.

² J. Dombek, *Apostolstwo dominikanek w służbie człowiekowi*, Wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 2006, s. 56-57.

³ S. P. Morreale, B. H. Spitzberg, J. K. Barge, *Komunikacja między ludźmi. Motywacja, wiedza i umiejętności*, Wyd. Naukowe PWN Warszawa 2007, s. 478.

samych celów”⁴. Mam nadzieję, że postać s. Julii stanie się bardziej znana. W świecie, który potrzebuje autorytetów jest ona drogowskazem, który słowem i przykładem wskazuje właściwy kierunek.

Rys życia błogosławionej Siostry Julii Rodzińskiej

Dzieciństwo Stanisławy Rodzińskiej, klimat panujący w domu rodzinnym oraz atmosfera od początku kształtowały jej osobowość. Duchowość i działalność s. Julii, jako nauczycielki posiadającej charyzmę pedagogiczną możemy dostrzec w całym życiu zakonnym i podczas pobytu w obozie.

Dzieciństwo i młodość - wychowanie

Stanisława Rodzińska urodziła się 16.03.1899 r. w Nawojowej k. Nowego Sącza jako drugie z pięciorga dzieci organisty Michała Rodzińskiego i Marii Sekuła. Maria wychowywała religijnie dzieci, ucząc prawd wiary i przepajając ich serca dobrocią i miłością. Ojciec stawiał dzieciom surowe wymagania i kontrolował spełnianie poleceń. Podchodził do nich z wielką troską i czułością. Dzieci wzrastały w atmosferze miłości i szacunku. W wieku dziesięciu lat przez śmierć rodziców została całkowicie osierocona. Znalazła dom rodzinny w klasztorze Dominikanek. Przełożoną sióstr była wówczas s. Stanisława Leniart, którą jako sierotę, przygarnęły i wychowały siostry. Osobowość przełożonej pedagoga radykalnie żyjącej Ewangelią, była wzorem dla młodej wychowanki. Stanisława ukończyła szkołę ludową u sióstr. Rozpoczęła lekcje gry na fortepianie, skrzypcach, haftu i prowadzenia gospodarstwa domowego. Została wysłana przez siostry do Seminarium Nauczycielskiego. Kochała dzieci dlatego pragnęła zostać nauczycielką. Ślady pozostawione z życia w Nawojowej pokazują człowieka z pasją, który pragnie się wiele nauczyć, by profesjonalnie służyć innym.

Charyzmat i działalność apostolska s. Julii w życiu zakonnym

Zgromadzenie Sióstr św. Dominika powstało w 1981 r. w Wielowsi k. Tarnobrzega. Duchowość błogosławionej kształtowała się więc środowisku pierwszych dominikanek. Siostry Dominikanki zajmowały się katechizacją ludu wiejskiego, podnoszeniem oświaty środowiska i opieką nad chorymi w domach. W 1916 r. Stanisława wstąpiła do Zgromadzenia sióstr. W 1918r. złożyła pierwszą profesję zakonną i otrzymała imię s. Julia. Ukończyła Seminarium Nauczycielskie w Krakowie i

⁴B. Tracy, *Osobowość Lidera*, Wyd. Emka 2001, s. 14.

otrzymała świadectwo maturalne. Praca apostołska błogosławionej była ściśle związana z działalnością wychowawczą wśród dzieci, szczególnie sierot. Pracowała w Mielżynie k. Gniezna w szkole. W 1921 r. była nauczycielką w Rawie Ruskiej, gdzie uczyły się dzieci różnych wyznań (prawosławni Rusini, Żydzi, grekokatolicy) i w Szkole Podstawowej w Wilnie. W latach 1925-26 ukończyła Wyższy Kurs Nauczycielski. Objęła kierownictwo w Podstawowej Szkole Państwowej im. Matki Bożej Ostrobramskiej. Dwukrotnie została wybrana na delegatkę na kapitułę generalną pełniąc urząd sekretarki. Cieszyła się w Zgromadzeniu szacunkiem i zaufaniem. W 1934 r. mianowano ją przełożoną domu w Wilnie i kierowniczką Zakładu dla Sierot. Jako kierowniczka starała się, by dzieci nie odróżniały się zewnętrznym ubraniem od swych rówieśników z pełnych rodzin. Za wzorowe prowadzenie sierocińca otrzymała nagrodę od wojewody wileńskiego, którą przeznaczyła dla dzieci. W okresie wakacji organizowała pólkolonie dla dzieci z patologicznych rodzin. W 1937 r. skorzystało z nich 350 podopiecznych.

Służba drugiemu człowiekowi w obozie Stutthof

W 1943 r. została aresztowana pod zarzutem działalności wrogiej III Rzeszy: działalność polityczną i kontakty z partyzantami polskimi. Osadzono ją w więzieniu gestapo na Łukiszkach. Rok przebywała w izolatce. W 1944 r. została przewieziona do obozu koncentracyjnego w Stutthof k. Gdańska. Otrzymała nr 40992 i status polskiego więźnia politycznego. W baraku organizowała wieczory modlitwy różańcowej. S. Julia sama wyszukiwała potrzebujących oparcia i załamanych. Podchodziła do każdej osoby bez względu na jej przekonania religijne, pochodzenie czy narodowość. Uratowała ze stosu Klementynę Zastrzeżyńską, przedwojenną aktorkę i jej męża. Została zapamiętana jako ta, która pocieszała i dodawała otuchy. Do końca swojego życia walczyła o godność człowieka. W listopadzie 1944 r. w obozie wybuchła epidemia tyfusu plamistego. Kolejny raz potwierdziła swój system wartości, kiedy pośpieszyła z pomocą chorym, wiedząc, że ta decyzja jest równoznaczna ze śmiercią. Odeszła do Pana w 1945 r. Jej nagie ciało rzucone na stos innych ciał. Ktoś okrył je kawałkiem obozowego materiału. Tym zakazaniem czynem wyrażono szacunek i wdzięczność za wszystko, co uczyniła dla innych⁵.

⁵ J. Dombek, *Moc w słabości. Życie i męczeństwo bł. Julii Rodzińskiej, dominikanki*, Wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 2006, s. 13-51.

Niezbędne cechy osobowości w funkcjonowaniu bł. S. Julii jako dyrektora

W czasie swojej działalności apostolskiej s. Julia pełniła funkcje kierownicze. W wieku 27 lat została mianowana kierowniczką szkoły powszechnej i przejęła odpowiedzialność za Zakład dla Sierot w Wilnie. Została przełożoną domu, w którym wszystkie siostry były od niej starsze. Te wszystkie doświadczenia stawiały ją przed zadaniami dyrektora w sposób dosłowny. Sytuacje, w jakich się w życiu znalazła potwierdzają jej doświadczenie i osobowość pretendujące ją do pełnienia funkcji lidera. Jednostka może stać się liderem grupy, jeśli jest aktywnym uczestnikiem, wykazuje wiedzę ekspercką, której nie mają inni członkowie grupy i współpracuje z nimi⁶. W dzisiejszym świecie umiejętność poprowadzenia zespołu który dąży do jednego celu, jest niezwykle istotna dla przyszłości⁷. S. Julia znalazła się w takiej sytuacji w obozie, kiedy była uznawana za autorytet i duchowego przywódcę. Iwona Majewska – Opiełko cytuje w swojej książce za Alfredem W. Tavers'em: „Nie ma liderów bez ludzi, którzy chcą za nimi podążać. Jeśli chcesz wiedzieć, czy jesteś liderem, zobacz, czy jest ktoś za tobą”⁸. Cechy dobrego dyrektora obejmują różne obszary kierowania szkołą. Niezbędne są do dobrego funkcjonowania placówki, do dobrej współpracy z ludźmi: nauczycielami, uczniami, rodzicami. Konglomeratem tych cech jest doświadczenie, cechy osobowości oraz kultura dyrektora. Przywództwo realizowane jest na czterech poziomach: osobistym – stosunek do samego siebie, interpersonalnym- stosunki z innymi ludźmi, zarządzania – odpowiedzialność za wykonanie pracy innych, organizacyjnym – potrzeba organizowania pracy ludzi⁹. Takie wrodzone cechy jak odwaga, cierpliwość, solidarność czynią człowieka liderem w każdych okolicznościach. Przyglądając się atrybutom współczesnego dyrektora chcę odnaleźć w życiu s. Julii wzór dla dzisiejszych relacji i aspektów pracy z ludźmi. Stefan Tokarski dokonał podziału cech osobowości, które wykorzystam pragnąc ukazać postać s. Julii¹⁰.

Życzliwość – zdolność widzenia ludzi i sytuacji w sposób pozytywny i dobry wizerunek własny

⁶ S. P. Morreale, B. H. Spitzberg, J. K. Barge, *Komunikacja między ludźmi. Motywacja, wiedza i umiejętności*, Wyd. Naukowe PWN Warszawa 2007, s. 478.

⁷ B. Tracy, *Osobowość Lidera*, Wyd. Emka 2001, s. 103.

⁸ I. Majewska - Opiełka, *Umysł Lidera*, Wyd. MEDIUM Warszawa 1998, s. 20.

⁹ W. Kołodziejczyk, *Nowa rola dyrektora w zreformowanej szkole*, Gazeta szkolna 2000 nr 28, s. 10.

¹⁰ S. Tokarski, *Kierowanie ludźmi*, Wyd. PW Koszalin 1997, s.15.

John Adair podkreśla, że lidera charakteryzuje: „entuzjazm, twardość, otwartość, ciepło, pokora, wiara w siebie”¹¹. W całym życiu s. Julii widoczne są ślady jej życzliwości i pozytywnego stosunku do otaczającej rzeczywistości i do innych osób. Swoista formacja do pracy z ludźmi dokonuje się we wspólnocie i przez wspólnotę. Wymagała dużo od siebie, a przy tym była wyrozumiała dla innych. Jej życie przenikał duch miłości a nie surowej litery prawa, która często może przesłonić człowieka. B. Tracy trafnie zwraca uwagę: „Pamiętaj że im lepszy będziesz w swoim zespole, tym więcej napotkasz okazji do działania na zewnątrz. Zwróć uwagę co może wnieść każdy pracownik. Staraj się wykonywać najlepiej swoje obowiązki. Wtedy będziesz zarówno znakomitym członkiem zespołu, jak i doskonałym liderem”¹². W swoim postępowaniu s. Julia kierowała się ogromnym współczuciem. Empatia pozwoliła jej odkryć w sobie miłość wobec innych i stać się duchową matką dla osób powierzonych. Potrafiła panować nad sobą w obliczu zmieniających się stale sytuacji. Starła się wyrażać swoje poglądy bez naruszania praw i poglądów innych.

Zdolność do osobistego rozwoju i ciągłego uczenia się w miarę powiększania zadań

Przyglądając się życiu błogosławionej można pomyśleć, że jest ona historią napisaną specjalnie na potrzeby zilustrowania tej cechy. Po złożeniu pierwszej profesji zakonnej została skierowana do Krakowa i tam uzyskała świadectwo maturalne w Seminarium Nauczycielskim Św. Rodziny. W 1919 r. w okresie wakacyjnym ukończyła w Poznaniu kurs "ochroniarski" do pracy w przedszkolu. Została skierowana do Mielżyna by zorganizować tam klasztor i Zakład dla Sierot. W 1921 r. została posłana do pracy w Szkole Państwowej w Rawie Ruskiej. Po zdaniu egzaminu kwalifikacyjnego uzyskała tam patent stałej nauczycielki szkół powszechnych. Na prośbę Magistratu Miasta Wilna dominikanki objęły w 1922 r. zakład dla Sierot. Przez to bardzo szybko został powiększony zakres jej działań. Mianowana na nauczycielkę Szkoły Podstawowej nr 41 prowadziła w Szkole Ćwiczeń lekcje dla przyszłych nauczycieli. Decyzja o nominacji młodej dominikanki, z 3-letnim doświadczeniem została podjęta przez wizytatorów i metodyków. W związku z chorobą kierowniczką Szkoły nr 41 od 1924 r. faktycznie pełniła jej obowiązki. W celu ukończenia Wyższego Kursu Nauczycielskiego za całokształt pracy nauczycielskiej

¹¹ J. Adair, *Być liderem*, Wyd. Petit Warszawa 1998, s. 12.

¹² B. Tracy, *Osobowość Lidera*, Wyd. Emka 2001, s.108.

została skierowana na płatny roczny urlop. Uzyskała wyższe przygotowanie pedagogiczne. W latach 1926-1931 uzyskała nominację na kierowniczkę Szkoły Podstawowej pracując z pełnym świeckim personelem. Prowadziła lekcje pokazowe dla innych nauczycieli. Dzięki jej staraniom szkoła ta uzyskała 5 oddziałów, z liczbą 198 uczniów. W 1929 r. została także kierowniczką 7-klasowej Szkoły Podstawowej nr 20. W tym czasie w opuszczonych salach szkoły nr 41 organizowała Zakład dla Sierot. Pełniła więc dwa etaty zawodowe. Od stycznia 1933 r. podjęła pracę w Szkole Powszechnej nr 25. W ciężkich warunkach okupacyjnych prowadziła tajne nauczanie. Uczyła języka polskiego, religii i historii. Opisałam tę drogę awansu, bo jest jasnym obrazem chęci jej rozwoju i zdolności bycia dyrektorem i pełnienia tej funkcji.

Zdolności przywódcze – wybitny wpływ na innych ludzi

Gdyby nie zdolność do osobistego rozwoju i ciągłego uczenia się s. Julia nie osiągnęłaby tak wiele. Nie mogłaby także tak swobodnie współpracować z ludźmi. Osobowość przywódcza oznacza też zdolność do wpływania na ludzi i wydarzenia. Jako przełożona dominikanek dbała o potrzeby siostr. Wymagała sumienności i obowiązkowości w pracy. Klasztor był zawsze otwarty dla ludzi. Stawiała swoim wychowankom wysokie wymagania, potrafiła jednocześnie usprawiedliwiać ich ludzkie słabości. Swój wybitny wpływ na innych ujawniła w czasie życia w obozowego. W takich ekstremalnych warunkach ujawniła się u niej umiejętność zjednywania ludzi. Nawet tutaj nie pozwoliła unicestwić swojej osobowości. Chętnie służyła innym, wręcz sama ich wyszukiwała. Swoim zaangażowaniem udowodniała, że nawet w ciężkich warunkach, można zauważyć człowieka bardziej potrzebującego od siebie. Została zapamiętana jako ta, która pocieszała i dodawała otuchy załamany. Była odważna nigdy nie przerywała modlitwy. Więźniarki bez niej nie miały odwagi prowadzić wspólnej modlitwy. S. Julia wiedząc o planie samobójstwa więźnia, tak długo wysyłała grypsy, aż uzyskała obietnicę, że nie odbierze sobie życia. Więzień przeżył obóz i powtarzał, że s. Julia obudziła w nim nadzieję przetrwania. „Liderów charakteryzuje poczucie odpowiedzialności, co wiąże się z wiarą we własne siły(...). Jeżeli nie są zadowoleni z sytuacji w której się znaleźli, po prostu dążą do zmiany. Nie krytykują innych i nie mówią o nich źle. Biorą na siebie odpowiedzialność”¹³.

Prawidłowe współżycie z ludźmi – komunikacja

¹³ B. Tracy, *Osobowość Lidera*, Wyd. Emka 2001, s. 17.

Od Mielżyna życie zakonne s. Julii było związane z pracą wśród dzieci - sierot. Jej empatia objawiała się w taktownym i delikatnym podejściu wobec wrażliwych i słabych uczniów. Kochała ich mądrą, czyli wymagającą miłością. Rozumiała ich i pomagała pokonywać kompleksy oraz leczyć sieroce rany. Dzieciom stwarzała namiastkę domu rodzinnego. Ci, którzy ją znali nazywali ją „mocarzem miłości”, „aniołem dobroci” czy „matką sierot”. Uczennica Barbara Korniaha pozostawiła takie świadectwo o s. Julii: „była nauczycielką sprawiedliwą, poważną, bardzo wymagającą. Zawsze była przygotowana do lekcji, czego od nas wymagała. Siostra była świetnym pedagogiem, wykładała język polski, była zrównoważona, opanowana, nigdy nie podnosiła głosu, cieszyła się wielkim szacunkiem uczennic. Bardzo ją kochałam, chciałam móc całować jej rękę”. Jej kontakty z uczniami były dobre i serdeczne. Uczniowie przez długie lata zachowali wobec niej głęboką wdzięczność i miłość. S. Julia dała się poznać jako świetny organizator i przyjaciel dzieci. Prowadziła kółka teatralne, literackie, na którym spotykało się systematycznie ok. 87 dzieci, wciągała w pracę biblioteki szkolnej. Dyskretnie podrzucała do torby kanapki tym dzieciom, które w szkole były głodne. Łatwość komunikowania się z ludźmi pozwalała jej zdobyć życzliwość dla podejmowanych inicjatyw. W czasie jej pracy Zakład dla Sierot borykał się z wielkimi trudnościami finansowymi. Kontaktowała się z ludźmi, którzy mogli pomóc, a nie zawsze byli to ludzie życzliwi. Utrzymanie sierot było bardzo trudne. Organizowała przedstawienia, imprezy artystyczne. Goście zwiedzający Zakład chętnie kupowali wyroby zrobione przez dzieci. We współczesnej szkole ważna jest inicjatywa i pomysły w zdobywaniu sponsorów. Dyrektor ma więc trudne zadanie, aby umieć utrzymać szkołę przy życiu, aby nadać kierunek i unowocześnić daną placówkę. Szczególnie życie obozowe s. Julii potwierdza jej umiejętność współpracy z ludźmi i kierowania nimi. To właśnie tam został a niejako wybrana liderem duchowym. Czuliła się odpowiedzialna za tych ludzi. Wychowywała ich do przyjęcia norm i zasad postępowania, który umożliwiały rozwój w tak trudnych warunkach i chroniły ich przed wyrządzeniem krzywdy sobie i innym. Iwona Majewska – Opiełka za J. C. Maxwell'em przedstawia cechy dobrej komunikacji: „idź do ludzi, żyj z nimi, ucz się od nich, kochaj ich, pamiętaj jednak, że o najlepszych przywódcach, gdy ich cel został osiągnięty, ich dzieło spełnione, ludzie będą mówić: *Zrobiliśmy to sami*, tylko człowiek, który jest w

stanie znieść tę prawdę, będzie wielkim liderem”¹⁴. Konsekwentnie dążyła do celu, doprowadzając sprawy, nawet trudne i konfliktowe do końca. Wysoka kultura osobista, wartości jakie wyznawała łączyły ją z ludźmi.

Pożądane cechy osobowości dyrektora

Według podziału cech osobowości jakiego dokonał Stefan Tokarski istnieją też cechy pożądane, które powinien posiadać dyrektor szkoły. Wyciągając wnioski z działań i rezultatów s. Julii, czy społecznego oddźwięku, możemy zobaczyć, że posiadała te cechy.

Sposób życia zjednujący i przyciągający ludzi i wysoki poziom energii

Świadectwo jej życia nie opiera się tylko na ilości dokonań, ale na społecznym uznaniu i na relacji świadków. S. Julia była wulkanem, która potrafiła spożytkować w pracy z ludźmi i dla nich. Ludzie zapamiętali ją jako usposobienie dobra, człowieka wiary i modlitwy. Była dobrym pedagogiem, ale przede wszystkim była człowiekiem dobroci, który wie dlaczego i dla kogo pracuje. Przyciągała prawdą i autentycznością, czego dziś tak brakuje ludziom pełniącym ważne stanowiska.

Zdolności adaptacyjne

Życie zakonne to ciągłe planowane i nieplanowane zmiany. Błogosławiona potrafiła dostosować się do nowych sytuacji i przekraczać trudności. Pomimo, że warunki się zmieniały, wartości w jej życiu pozostały niezmiennie. Nie poddawała się i nie rezygnowała, gdy Zgromadzenie stawiało nowe zadania. Zawsze najważniejsze było dobro drugiego człowieka. Pomimo wielu zmian i nowych sytuacji wiernie i twórczo starała się realizować dominikański charyzmat. „Nie trzymała się kurczowo raz wypracowanej metody, była elastyczna i twórcza. Wykorzystywała każdą sytuację życiową dla ubogacenia siebie i wychowanków”¹⁵.

Kierowanie się intuicją

S. Julia mając do wykonywania tak wiele zadań wiele razy musiała kierować się intuicją. Zawierzała wszystko Bożej Opatrzności. Tak kierowała działaniami ludźmi, by

¹⁴ I. Majewska - Opiełka, *Umysł Lidera*, Wyd. MEDIUM Warszawa 1998, s. 313.

¹⁵ J. Dombek, *Apostolstwo dominikanek w służbie człowiekowi*, Wyd. Karmelitów, Kraków 2006, s. 53.

wszystko się udało. Dobry dyrektor powinien także posiadać umiejętności menedżerskie. Podziału tych umiejętności dyrektora dokonał R. L. Katz¹⁶: 1. Umiejętności techniczne – potrzebne do sprawnego organizowania działalności pedagogicznej, administracyjnej i gospodarczej placówki; 2. Umiejętności społeczne – przejawiają się w kontaktach z innymi ludźmi: umiejętność kierowania zespołem, współpraca z rodzicami i władzami oraz środowiskiem; 3. Umiejętności koncepcyjne tj. diagnozowanie funkcjonowania placówki, realizowanie własnej koncepcji działalności szkoły, tworzenie wizji rozwoju placówki. Wszystkie cechy, które powyżej ukazałam w życiu s. Julii, stanowią potwierdzenie posiadanych przez nią umiejętności.

Podsumowanie

Czy s. Julia może być wzorem do naśladowania dla współczesnego dyrektora? Analizując jej życie widzimy, że nie tylko może ale i powinna być wzorem i przykładem dla każdego dyrektora. Jest wiele sytuacji, które od czasów życia błogosławionej się nie zmieniły. Dobrą szkołę czy placówkę można zbudować tylko na właściwych relacjach z innymi ludźmi. W wielu wypadkach, możemy zobaczyć, że s. Julia była zwolenniczką i przedstawicielką personalizmu. Dla niej najważniejszy był człowiek i jego godność. Sukces s. Julii polegał na wierze w Boga i na ciężkiej pracy. Praca ta w wielu miejscach przypomina dzisiejszą drogę awansu zawodowego. Błogosławiony Jan Paweł II podkreślał w swoim nauczaniu, że: „wychowanie to twórczość o przedmiocie najbardziej osobowym - wychowuje się bowiem zawsze i tylko osobę – zwierzę można jedynie tresować. Wszystko to, co z natury zawiera się w wychowanym człowieku, stanowi tworzywo dla wychowawców, tworzyw, po której winna sięgać ich miłość”¹⁷. S. Julia była nie tylko liderem ale i bardzo innowacyjnym nauczycielem w tamtych czasach. Jej zapał wystarczał na realizację najtrudniejszych zadań. Jak we współczesnej szkole na Siostrę spadały coraz większe i nowe obowiązki. Zajmowała się finansami, sprawami kadrowymi bezpieczeństwem uczniów i nauczycieli; prowadziła dokumentację i dbała o bazę materialną. Była osobą, liderem, duchowym przywódcą, który pozwala rozwijać się innym dzięki miłości, jaką miała dla każdego człowieka. Potrafiła kierować ludźmi bo ich porostu kochała.

Opr. s. Joanna Emma Ratajczak OP

¹⁶L. Gawrecki, *Kompetencje menedżera oświaty*, Poznań 2003, s. 23.

¹⁷ Jan Paweł II, *List do Rodzin*, Sandomierz 1994, s. 27.